

Ruch pielgrzymkowy w średniowiecznym Elblągu

Dlaczego pielgrzymki

Trudno jest zrozumieć i jednoznacznie opisać zróżnicowany i wielobarwny fenomen chrześcijańskiej religijności wraz z związanym nim ruchem pielgrzymkowym. Nie podlega dyskusji, że jego historycznym źródłem jest Edykt Tolerancyjny cesarza Konstantyna z 313 roku oraz pierwsza, szeroko i dokładnie opisana pielgrzymka matki cesarza, cesarzowej Heleny do Ziemi Świętej. Za nią pójdą inni: jak pątniczka Egeria czy tłumacz Pisma Świętego, św. Hieronim. Dzięki nim ocalały historyczne miejsca życia i śmierci Chrystusa, a także relikwie i pamiątki z Nim związane. Wkrótce fenomen tego zjawiska rozszerza się nie tylko na Jerozolimę, lecz także na Rzym, Synaj, Konstantynopol czy Efez. A cel pielgrzymek dotyczyć będą nie tylko miejsc biblijnych lecz także odnosić się będzie do kultu świętych, wśród których poczesne miejsce odgrywać będzie św. Jakub i Santiago de Compostela. Czemu służyło takie pielgrzymowanie? Wbrew pozorom odpowiedź jest prosta:

- umocnieniu wiary,
- spełnieniu ślubów i złożonych obietnic,
- wyproszeniu łask i cudów,
- ekspiacji i pokucie.

Ważnym elementem było też obcowanie z miejscem kultu świętego i zdobycie jego relikwii, co gwarantowało pomyślność i Boże błogosławieństwo. Kult świętych zapewniał wstawiennictwo w niebie, a przykład ich życia był wskazówką postępowania.

Elbląg celem pielgrzymek?

Nie inaczej było w Elblągu, tyle tylko, że ruch pielgrzymkowym w tym mieście początkowo miał kierunek odwrotny. To Elbląg i przyległe doń pogańskie ziemie stały się miejscem pielgrzymek z całej Europy. To tu można było uzyskać doczesne i wieczne zaszczyty i sławę. Po załamaniu się wypraw krzyżowych, miejscem domagającym się chrystianizacji i nawrócenia były pogańskie Prusy. Co prawda ten rodzaj „pielgrzymki” był dość specyficzny: nie dotyczył Ziemi Świętej, ale nie wymagał aż tak odległych wypraw, zapewniając odpusty i łaski Boże, nie mówiąc o bogactwie ziemskim oraz szacunku i uznaniu ludzkim. Nie przypadkowo to „krzyżowe pielgrzymstwo” prowadzą wygnani z Ziemi Świętej rycerze krzyżowi, a bierze w nim udział rycerstwo z całej Polski, Czech czy Niemiec. Nie przypadkowo też zdobycie dla Chrystusa nowych ziem pobudzać będzie wyobraźnię, a w założonym w ten sposób Elblągu szczególnym kultem cieszyć się będą relikwie Krzyża Świętego przywiezione przez krzyżaków - nomen omen - z Ziemi Świętej.

Ślady pielgrzymujący Elblążanie

Wszystko to zmienia się, gdy Elbląg i okolice ostatecznie zdobyte zostaną dla Chrystusa. Ruch pielgrzymkowy wraca do utartych, europejskich szlaków. Znaków takich pielgrzymek zachowało się wiele:

- Jednym z nich jest pątniczy wizerunek św. Serwacego, z sanktuarium pielgrzymkowego w rejonie dzisiejszego Maastricht. Jest to ażurowy, jednostronny odlew, wykonany ze stopu cynowo-ołowianego, o wymiarach: 6,2 x 1,1-3,4 cm. Przedstawiona na nim postać ubrana jest w strój pontyfikalny i wyposażona w pastorał, który wbija w gardło leżącego smoka. Prawa ręka i głowa biskupa nie zachowały się. Jest on jednym ze świętych "zimnych" ogrodników, patronem hutników, stolarzy oraz uprawiających winorośl. Orędownik podczas przymrozków. Wzywano go także jako patrona od urodzajów, od gorączki (febry) i reumatyzmu. Zabytek jest datowany na XIV-XV wiek.



- Ampułka pielgrzymia. Odnaleziona w latrynie na podwórku działki przy ulicy Stary Rynek 40. Tego rodzaju ampułki pojawiają się w pierwszych wiekach n.e., upowszechniając się w średniowieczu. Ich szczególna popularność przypada na wiek XV. Służyły do przechowywania „relikwii”, tj. święconej wody, świętych olejów czy grudek ziemi, przywożonych z miejsc pielgrzymkowych. Najczęściej ceramiczne oraz metalowe, cynowe lub cynowo-ołowiowe, rzadziej srebrne. Zabytki te odnajdywane są dość często na stanowiskach archeologicznych na terenie całej Europy. Egzemplarz elbląski datowany jest na XIV wiek. Znajdujący się na niej motyw wizerunku Chrystusa, pochodzącego od odbicia jego oblicza na chuście świętej Weroniki, pojawia się na znakach pielgrzymich przywożonych z Rzymu od XII wieku. Podobne ampułki odnaleziono m.in. w Lubece, Brunszwiku i Lundzie.



- Pielgrzymi znak Madonny z Dzieciątkiem. Typowy średniowieczny znak pielgrzymi był najczęściej cynowo-ołowianym odlewem wykonywanym w kamiennej formie. Powstawały w ten sposób plakietki z jednostronnymi przedstawieniami reliefowymi, do których przymocowywano uchwyty do mocowania na ubraniu czy torbie pątnika. Około połowy XIV wieku pojawiły się odlewy ażurowe, na przełomie XV i XVI wieku ich miejsce zajęły medaliony (jeszcze z uszkami), by w okresie baroku została przekształcone w dwustronne medaliki służące do zawieszania na szyi. Elbląski znak pielgrzymi został znaleziony w

drewnianej latrynie mieszczącej się na zapleczu działki przy ul. Kowalskiej 38. Przedstawia on Madonnę z Dzieciątkiem, datowany na 1. połowę XV wieku, o wysokości około 5 cm. Figura Marii mieści się w arkadzie zwieńczonej krzyżem, a sama postać posiada koronę na głowie oraz berło. Podobny znak, wyłowiony z rzeki Radunii, znany jest z Gdańska. Zdaniem wielu badaczy, istniało dużo sanktuariów poświęconych Matce Bożej, m.in. w Akwizgranie, Rocamadour, Einsiedeln, Elend i Rydze, w związku z czym wykonywano ogromną liczbę podobnych do siebie znaków pielgrzymich. Trudno zatem ustalić pochodzenie wspomnianego znaku pątniczego.



Oprócz wspomnianych powyżej okryć Muzeum Archeologicznego w Elblągu i badań p. Grażyny Nawrołskiej, ks. Mieczysław Józefczyk wymienia przykład pielgrzymki dziękczynnej elbląskiego żeglarza Wilhelma Symonssena, który szczęśliwie unikną potyczki z piratami u wybrzeży Bretanii i z tego powodu udał się do sanktuarium Maryi Patronki Żeglarzy z s'Hertogenbosch w Brabancji. Elblążanie odbywali pielgrzymki także do Koszalina i Kartuz, do Wilsnaku w Brandenburgii, gdzie czczono Najświętszą Krew, do grobu św. Brygidy Szwedzkiej w Waldstena, do Einsiedeln w Szwajcarii, do Akwizgranu i Rzymu. Krzyżacy nie zawsze patrzyli przychylnie na ten ruch pielgrzymkowy, gdyż zubażał on dopływ ofiar pieniężnych na miejscu. Zachowały się na ten temat dokumenty kierowane do miejscowych proboszczów, informacje o utrudnieniach na przejściach granicznych czy inicjatywach, by odpusty jubileuszowe odbywały się na miejscu w Prusach.

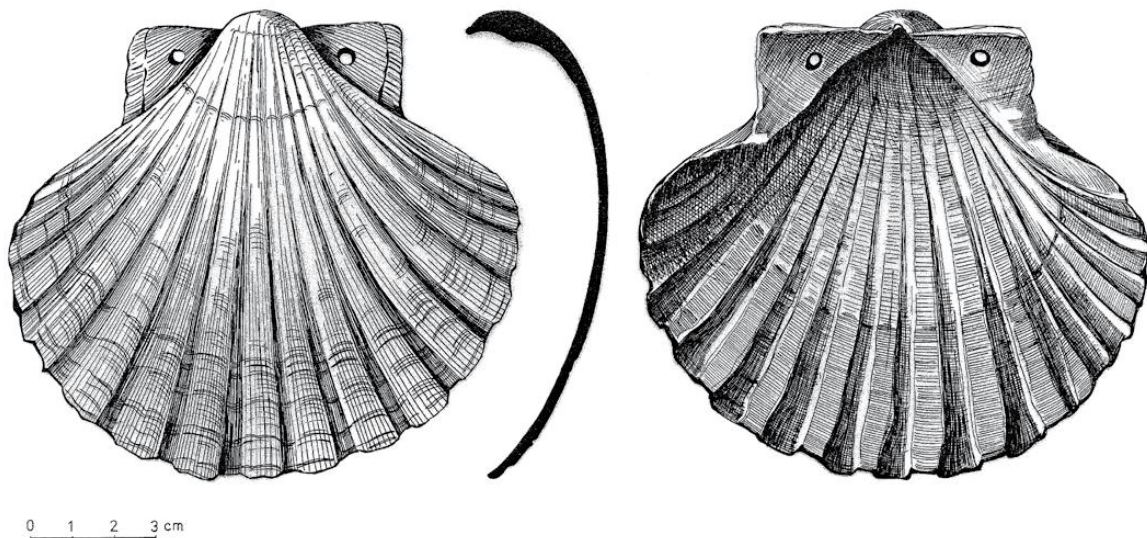
Oddzielnym fenomenem było życie i pielgrzymki bł. Doroty z Montów, patronki diecezji elbląskiej. W czasie swojego życia odbyła ona szereg wypraw religijnych, w ten sposób nawracając swojego męża, bogatego gdańszczanina, z którym prze dwa lata (1385-1387) wspólnie pielgrzymowali po całej Europie.

Pobożność Jakubowa w Elblągu

Wczesnośredniowieczny fenomen kultu św. Jakuba związany był niewątpliwie z sanktuarium Santiago de Compostela w Hiszpanii. Czas i okoliczności jego powstania są powszechnie znane. Chodzi tu mniej o legendarne głoszenie ewangelii na półwyspie iberyjskim przez wspomnianego apostoła, a bardziej o historyczne wydarzenie, kiedy to w 834 roku król Ramirow I - pomny na dzień wcześniej otrzymane we śnie objawienie - z okrzykiem bojowym: "Pomóżcie nam Boże i św. Jakubie!" pokonał muzułmanów w bitwie pod Clavijo. Wstawiennictwo św. Jakuba rozpoczyna długotrwały proces rekonkwisty chrześcijańskiej i ostatecznego rozprawienia się z żywiołem muzułmański w Hiszpanii. Po fisku wypraw krzyżowych musiało to rozbudzać wyobraźnię i zapał religijny. Dodatkowo muszla św. Jakuba staje się znakiem pielgrzymowania, chrztu św., tarczy czy dłoni będąc od tej pory symbolem wyróżniającym wierzących w Chrystusa, walczących o prawość cnotliwego życia oraz zwycięstwa nad niewiarą i grzechem. Doczesna pielgrzymka do

hiszpańskiego sanktuarium Świętego wyraża pielgrzymki/caminio całego życia ludzkiego, prowadzącym do osiągnięcia wiecznego celu, zbawienia i życia wiecznego.

W Elblągu rysem tej pobożności był znajdujący się na obrzeżach miasta kościół św. Jakuba. Funkcjonowały przy nim bractwo krawców oraz bractwo ubogich i powiązany z nim szpital św. Elżbiety. Namiastkę aspiracji militarnych zapewniało funkcjonujące przy nim bractwo strzeleckie. Aspirująca do wypraw krzyżowych i walki z saracenami wyobraźnia w namiastce mogła być więc zaspokojona, a założone przez krzyżowców miasto, walczące z poganami i niewiernymi „owocowało” pielgrzymkami i pielgrzymami jeżeli nie do Ziemi Świętej, to przynajmniej do Św. Jakuba w Santiago. Ks. Józefczyk podkreśla, że takich elbląskich wypraw było sporo. Potwierdzają to wykopaliska archeologiczne, szczególnie znalezione przy ul. Wigilijnej znak pątniczy. Spośród ośmiu znanych Jakubowach muszli pielgrzymich znalezionych w Polsce, największą i najlepiej zachowaną jest muszla płatnicza z Elbląga. Co więcej jest jedną z czterech największych muszli znalezionych w Europie z kompletnymi otworami do zawieszania na szyi lub do przyczepienia na kapeluszu, tak jak ją pielgrzymi nosili. Wygląda tak, jakby dopiero dzisiaj została wyjęta z wody. Pochodzi z I połowy XV wieku i jest charakterystyczna dla ruchu pielgrzymkowego na głównych szlakach komunikacyjnych, które mają bardzo dobre połączenie drogowe z terytorium Niemiec, gdzie rozpoczynały się dla tej części Europy jedne z ważniejszych dróg pielgrzymich do Composteli, tzw. Niederstrasse oraz Oberstrasse.



4. Muszla pielgrzymia,
Elbląg, Stare Miasto,
ul. Wigilijna 33
rys. B. Kiliński